

Wojna o wolność Palestyny – kraju uciskanego przez Izrael

21 kwietnia 2020

„Jeśli nie chcecie Nakby, nieuniknionej eksterminacji, poddajcie się” – w lipcu 1948 roku, takimi ulotkami po arabsku, armia izraelska zasypała Al-Tirę pod Hajfą, miejscowość, która opierała się okupacji. Słowo „nakba” (katastrofa), które dla Palestyńczyków od dziesięcioleci oznacza utratę kraju i wygnanie było, więc pierwszy raz użyte przez Izraelczyków, zanim stało się rodzajem skrótowego palestyńskiego losu. Dla Palestyńczyków zresztą Nakba się nie skończyła, trwa nieprzerwanie tak samo, jak ich bezsilny protest.

„Oni mają drony, a my latawce!” – okrzyk chłopca ze Strefy Gazy dumnie niosącego swój latawiec w kolorach narodowej flagi podczas jednej z manifestacji Marszu Powrotu. Zatem naszym oczom ukazuje się miejscowy rolno-pasterski lud, z bardzo cienką warstwą burżuazji i inteligencji, który został usunięty ze swego kraju przez kolonizatorów, nieporównanie lepiej zorganizowanych i uzbrojonych, których wspiera świat.

„Jeden naród obiecał uroczyście drugiemu terytorium trzeciego” – pisał Arthur Koestler o brytyjskiej deklaracji Balfoura z 1917 roku, „ofiarującej” Palestynę Żydom. Projekt polityczny, który dodał rozpędu żydowskiej kolonizacji, od początku wywoływał lokalny opór, łamany represjami bądź fałszywymi obietnicami Brytyjczyków. Jego kulminacją była Wielka Rewolta palestyńska z lat 1936-1939, bez której trudno zrozumieć historię Nakby.

Jednak powstanie przeciw brytyjskim i żydowskim kolonizatorom z aspiracją do narodowej niepodległości nie mogło się powieść, mimo początkowych sukcesów. W 1937 roku, ruch syjonistyczny przygotował tak zwany plan A, to jest plan podboju Palestyny

na wypadek wycofania wojsk brytyjskich, a po nim przyszły plany B i ostateczny plan C, które nie były alternatywami, lecz rozwinięciami pierwszego. Była to systematycznie realizowana eksterminacja Palestyńczyków na oczach świata.

W 1938 roku, Brytyjczycy ściągnęli swe oddziały kolonialne z innych części świata, by zdusić palestyńskie powstanie. Wkrótce zbudowano 14 wielkich obozów więziennych, w których osadzono ponad 50 tys. ludzi. Brytyjskie prawo kolonialne, zachowane później przez Izrael, przewidywało wysadzanie w powietrze domów członków ruchu oporu. Klęska powstania sprawiła, że Palestyńczycy wkraczali w czas międzynarodowych decyzji rozbici i sterroryzowani. Pojawił się też w końcu żydowski plan D.

Zanim w marcu 1948 roku dowództwo Hagany, czyli zbrojnego ramienia syjonistów z Dawidem Ben Gurionem, dwa miesiące później pierwszym premierem Izraela, zatwierdziło plan D, czyli projekt działań systematycznego i całkowitego „oczyszczenia” Palestyny z Palestyńczyków, doszło do wielu determinujących przyszłość wydarzeń. W maju 1942 roku w Nowym Jorku odbył się kongres delegatów syjonistycznych kierowanych przez Chaima Weizmanna i Ben Guriona z 600-osobowym przedstawicielstwem żydowskiej społeczności amerykańskiej.

„Patrzmy w kierunku Ameryki.” Przekonywał Ben Gurion, trafnie przewidując powojenną supremację tego imperium. Oprócz względów geostrategicznych, pomogła fabrykacja mitu założycielskiego: czyż żydowscy kolonizatorzy nie są jak purytańscy Amerykanie romantycznie zdobywający ziemię „dzikich” w imię Boga i cywilizacji? Stany Zjednoczone były pierwszym państwem, które uznało Izrael proklamowany w Tel-Awiwie 14 maja 1948 roku.

Po zakończeniu II wojny światowej wezbrała fala żydowskiego terroryzmu skierowanego przeciw Palestyńczykom. W lipcu 1946 roku, Londyn postanowił umyć ręce, przekazał kwestię Palestyny do ONZ. W listopadzie 1947 roku przy sprzeciwie państw

arabskich Narody Zjednoczone postanowiły podzielić kraj. Miał być to rodzaj odszkodowania za Zagładę Żydów w Europie w czasie wojny. Tyle, że zapłacili Palestyńczycy, choć większość z nich nic o zbrodniach na Żydach na Starym Kontynencie nawet nie wiedziała.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl